

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Geny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### Komunikat Urzędowy.

Kwatera główna 19 bm. 1916 roku.

#### Front Zachodni.

Wczoraj również odparły nasze wojska atak angielski na południowo-wschód od Ypres, przygotowany przez silne ostrzeliwanie.

W odcinku na północ i północno-wschód od Arras walki minowe i na granaty ręczne. Obsadziliśmy jeden z wysadzonych przez nas lejków.

Na froncie między rzekami Aisne i Mozą trwał miejscami silny nieprzyjacielski ogień minowy i artyleryjski. Za pomocą większego wybuchu zniszczyliśmy część pozycji francuskiej na wyżynie Combres.

Na północno-wschód od Largitzen (w pobliżu francuskiej granicy, na południowo-zachód od Altkirchen) wdarły się niemieckie oddziały do pozycji nieprzyjacielskich, zniszczyły urządzenia obronne i przeszkody przeciwnika, powróciwszy z kilku jeńcami i dwoma zdobytymi maszynami do wyrzucania min.

Nasi lotnicy dokonali skutecznego napadu na plac lotniczy Abeele na południowo-zachód od Boperinghe i zakłady kolejowe.

#### Front Wschodni i Bałkański.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

#### Naczelne Dowództwo Armji.

##### Komunikat urzędowy.

BERLIN (18 lutego). Według doniesienia «Frankf. Ztg» Niemcy odroczyły zatopienie uzbrojonych statków handlowych aż do kwietnia, aby rząd amerykański mógł powstrzymać od przejazdu na takich parowcach swych obywateli. Miejscowe źródła urzędowe nie o tem nie wiedzą.

##### KONSTANTYNOPOL (19 lutego). Kwatera główna donosi

Na froncie Iraku i pod Kut-el-Amara ogień działowy i karabinowy. W odcinku Felahie siły nieprzyjacielskie, które chciały się posunąć na prawym brzegu Tygrysu po trzygodzinnej walce zostały zmuszone do

odwrotu. Scigane one były aż do drugiej linii obronnej. Po walce z nieprzyjacielskim eskadronem ten ostatni uciekł, pozostawiając przeszło 30 trupów. W Persji na południowo-zachód od Hamadanu, Rosjanie, którzy próbowali nacierać pod Khengaver, zostali odpędzeni kontratakami naszych oddziałów, złożonych z ochotników perskich. Ponieśli one znaczne straty. Na froncie kaukaskim nie ważnego. Na froncie Dardanelskim nieprzyjacielski aeroplan i torpedowiec rzuciły 15 i 16 lutego na wysokości cieśnin kilka bomb i po odpowiedzi naszych baterji cofnęły się. Trzy nieprzyjacielskie aeroplany, które przeleciały przez cieśniny, zostały odpędzone naszym ogniem.

LONDYN (19 lutego). Biuro Reutersa donosi: Admiralicja komunikuje, co następuje: Ponieważ w niemieckich pismach ciągle spotyka się nieprawdziwą wiadomość, kolportowaną przez niemieckich korespondentów do krajów neutralnych, jakoby w nocy na 10 lutego zostały na Doggerbank zatopione dwa statki wojenne, admiralicja wyjaśnia raz jeszcze, że jeden z czterech wyławiający min, mianowicie «Arabis» rzeczywiście został zatopiony przez nieprzyjaciela, inne natomiast nieszkodzone wróciły do portu.

LONDYN (19 lutego). Pismo «Gazette» donosi, że od 1 marca żaden statek angielski, pojemności więcej niż 500 tonn, nie może wyjechać bez zezwolenia.

SOFJA (19 lutego). W sprawie napadu lotniczego na Strumicę korespondent W. T. B. dowiadyuje się, co następuje: 8 nieprzyjacielskich aeroplanów rzuciło 50 bomb na Strumicę. Żołnierz, jeden cywilny i dziecko zostali zabici, 2 żołnierzy, 4 kobiety i dziecko raniono.

BUKARESZT (19 bm.) Rząd złożył w parlamencie projekt prawa, w sprawie podniesienia uchwalonego w marcu 1915 r. kredytu wojskowego w wysokości 200 milionów lejów, do 600 milionów. Inny projekt prawa domaga się zatwierdzenia zakazów wszelkiego wywozu, wprowadzonych przez rząd w drodze rozporządzenia w marcu, kwietniu i maju 1915 r.

ZURYCH (19 bm.). Do Medjolanu przybyły z Aten depesze, według których w parlamencie greckim miały miejsce niesłychanie zacięte napaści na Włochy z powodu projektowanego lądowania Włochów na Korfu. Prezes ministrów, Skuludis, oświadczył, że Grecja zbrojnie sprzeciwi się lądowaniu Włochów.

**A. A. Bałkan.** Gazety berlińskie donoszą, że zajęcie Karaja wytworzyło naokoło Durazzo półkole. Współdziałanie plemion albańskich okazało się bardzo cenne. Przybywa ciągle do nich wielu uzbrojonych Albańczyków. Walona od północy została odcięta.

Główne siły austro-węgierskie zbierają się nad rzekę Arcen na północ od Durazzo.

Gazette de Lausanne komunikuje nieświadczonej informację, że Włosi zarządzili ewakuację Durazzo.

### Katolicyzm a Polska.

W ostatnim numerze «Przeglądu Powszechnego» ks. J. Pawelski T. J. zamieszcza na wstępie uwagi, które powtarzamy w głównych ustępach:

Zrękwiny narodu polskiego z Kościołem katolickim, jeden z najświętniejszych związków w historii świata—coż przynoszą Polsce w tej chwili? Wiemy, że w przeszłości przyniosły wiele, że przyniosły wszystko, co było siłą i chwałą Polski. Razem z chrztem Chrystusowym zaczyna się historia Polski, z Rzymu ród bierze polska korona. Całe posłannictwo dziejowe Polski być przedmurzem chrześcijaństwa i nieść wiarę i oświecenie na wschód, było stygmatem położonym na duszy polskiej przez katolicyzm. Cała siła społeczna i polityczna Polski płynęła tylko z katolickiej wiary... Katolicyzm w przeszłości przyniósł Polsce wiele—coż przynosi w tej, tak doniosłej, chwili obecnej?

Przynosi najpierw, w tych chwilach ciężkich nad wyraz, chwilach całkowitej niemal pożogi ziem polskich ukrzepienie serca, siłę religijną i moralną. To wiele. Rodziny, które straciły synów i ojców, uchodźcy, którzy opuścili ostatnią piędź własnego zagonia, ludzie, którzy w wirze ognia i bitwy stracili cały dobytek, mają jednak w sercu skarb, który im pozwoli przetrwać wszystko, mają wiarę w Boga i Jego Opatrzność. Wiedzą oni, że ten Bóg wszystkie ich łyzy i cierpienia liczy i wszystkie nagrodzi, że on wszystkie te nieszczęścia ku dobremu końcowi i ku utwierdzeniu królestwa Swego w świecie prowadzi. Gdyby tej wiary w sercu nie było, cożby tym milionom w tej chwili na ziemi zostało?

Jak gdyby dla spotęgowania tej siły moralnej i religijnej katolicyzmu, zrządza Opatrzność, że Namiestnikiem Chrystusowym w tej chwili jest człowiek, który w otwartym liście przyznaje się do tego, iż miłość ku Polsce szczególniejszą już od lat dawnych w sercu żywi. Z tej miłości płynie, iż skutecznie bierze w ręce sprawę stolicy poznańskiej, że ustawicznie do sprawy polskiej wraca, że przed świa-

tem całym stwierdza słuszne prawa i nadzieje Polski i ich spełnienia z serca życzy. Z tej też miłości płynie, że ze szczupłej swej skarby daninę Polsce posyła i światu całemu katolickiemu daninę i modły za Polskę poleca. Nie umielibyśmy przytoczyć drugiego faktu, w którymby tkliwa miłość Kościoła katolickiego dla jakiegoś narodu zaznaczyła się w równy sposób, jak dla Polski. Gdy Polsce groziły rozbiory, Kościół poleca modły za Polskę światu całemu. W 1863 roku odbywają się publiczne modły za Polskę w Rzymie. Dziś, na pierwszy świt nadziei, każe znowu Papież światu modlić się za Polskę.

A że dzisiejszy świat jest taki, że za darmo nikt nic nie daje, więc chwila, przez pokolenia całe wyczekiwana, która już może nigdy nie wróci, gotowa przejść nad naszymi głowami bez donioślejszego skutku. Być może, że stanowisko wyczekujące pewnych kół jest w tej chwili uzasadnione: znając jednak stosunki, bać się można, by nie pozostało ono i wtedy, gdy go już nie usprawiedliwiać nie będzie.

Czy jest jakaś siła, któraby to społeczeństwo z martwoży wyruszyła, któraby wyperswadowała wielu, że nad wszystkie kombinacje jest wyższą jedynomyślnością, że interes partyjny i osobisty trzeba poświęcić interesom ogółu, że nawet z pewnych interesów dzielniczy trzeba na chwilę zrobić ofiarę dla interesów narodu—że w takiej chwili nie jest czas na sympatje i antypatje, choćby najszlachetniejsze, ale że nad wszystkimi uczuciami i nastrojami winien zapanować rozum, że przedewszystkiem każdy, w miarę swych sił, winien porzucić bierność i wziąć się do czynu i to do każdego godziwego czynu, który z tą sprawą jest związany. Czy jest taka siła?

Nad wszystkie siły świata jest wyższą siłą sumienia, stojącą w zakresie działań i wpływów katolicyzmu. On czujność sumienia budzi, on sumieniu obowiązki i pobudki obowiązków wskazuje i siłę do spełnienia tych obowiązków udziela. Coraz mniej jest dzisiaj ludzi na świecie, którzyby się łudzili, że sumienie odnosi się tylko do spraw osobistych, że niedbalstwo w sprawach społecznych i narodowych nie obciąża sumienia. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o wydzwignięcie z niewoli narodu katolickiego, który w tej niewoli nie tylko swoje dziejowe posłannictwo katolickie zatracił, ale w samej swojej wierze katolickiej i swoim zdrowiu moralnym ustawicznie jest zagrożony i w niej ciągle, nieobliczalnie wprost straty ponosi—w takiej sprawie obowiązek sumienia jest jasnym ponad wszelką wątpliwość. Jeżeli, zdaniem wszystkich moralistów, poseł wstrzymujący się od głosowania w parlamencie i



sprawiający przez to, że przechodzi ustawa zła lub upada dobra, tem samem popełnia występki—coż w tym wypadku powiedzieć?

Przy najwyższym wodzu staje godnie duchowieństwo polskie. Po kościołach mnożą się modły, rośnie praca dla dusz z ambon i z pism rozbrzmiewa co chwilę słowo otuchy i nadziei. Nestor episkopatu polskiego pisze gorące wezwanie do narodu polskiego, w tym duchu jawią się odrębne i zbiorowe listy episkopatu; duchowieństwo wszystkich trzech dzielnic wydaje w tym duchu zbiorowe wydawnictwa. Niema kąta, czy w barakach uchodźców, czy w epidemicznym szpitalu, gdzieby zabrakło kapłana polskiego, z pełną świętej ofiarności usługą. Narzucamy tylko szkicowo pewne szczegóły—na więcej samo społeczeństwo codziennie patrzy.

Prócz pomocy moralnej i religijnej przychodzi także katolicyzm Polsce w tej chwili z pomocą ekonomiczną. Wspomnieliśmy już o daninie papieskiej i o składcę całego świata katolickiego. Oczywiście, że przy tym fakcie nie przywiązujemy uwagi do ilości, ale do szlachetnego serca. Do czego jednak miarę przyłożyć możemy, to do wybitnego udziału duchowieństwa polskiego w samopomocy ekonomicznej społeczeństwa. We wszystkich trzech dzielnicach udział ten jest bardzo znaczny. Na czoło tego ruchu wybija się działalność księcia biskupa krakowskiego, który, przez śmiałą inicjatywę i założenie swego komitetu, wprost olbrzymie dla całego narodu zasługi w tej mierze położył. Uratowanie tysięcy przed głodem, morem, nędzą i strasznymi skutkami nędzy, wyteżona praca nad zapewnieniem narodowi najistotniejszych warunków bytu, połączona z wysiłkami, celem unormowania życia w pokrewnych dziedzinach, to czyn katolicyzmu polskiego w tej chwili wielki, na przyszłość w skutkach bardzo doniosły.

Co jeszcze przynosi dzisiaj katolicyzm Polsce? Jeżeli jeszcze nie przyniósł w pełni, to przynieść musi wkrótce siłę społeczną i polityczną. Stan społeczny i polityczny Polski, raczej stan opinii polskiej politycznej, przedstawia w tej chwili obraz nad wyraz bolesny. Obcy już nas za to potępił. Polak patrzący na wszystko z bliska i dokładnie, a więc głębiej, nie tylko, że stanu tego potępić nie może, ale nadto musi go usprawiedliwić. Tak jest, bo inaczej być nie mogło, bo wiele przyczyn, od nas nie zależnych, na stan ten się złożyło i z nieodzowną koniecznością go wywytworzyło. Za wszelką cenę oszczędzić sobie musimy szczegółowego roztrząsania tego stanu. Zresztą, wystarczy ogólnikowo zaznaczyć, że wielka chwila obecna zastała większość narodu nieprzygotowaną, bez jednomyślności i bez decyzji czekającą biernie na to, co losy przyniosą.

W tej chwili wystarczyć musi takie, tylko ogólne, postawienie sprawy. Zresztą chodzi o sprawy takie, że niepodobieństwem, by głos sumienia każdemu Polakowi reszty nie dopowiedział. W tym chaosie, jaki nas otacza, w tej niepewności wypadków przyszłych, nic łatwiejszego, jak stracić jasne zdanie o sprawach najjaśniejszych, o tych nawet sprawach, co do których dotychczas w Polsce nie było najmniejszej różnicy zdań. Ale w tem właśnie ogromna wartość katolicyzmu, że w każdej chwili podaje zasady wyższe nad każdą chwilę, a raz objaśniony rozum, żąda posłuszeństwa od woli, za każdą cenę bez względu na jakiegokolwiek koterje i stosunki. Każdy kto daną prawdę w świetle zasad katolickich poznał, musi ją głosić i za nią bez-

względnie iść — inaczej, jeżeli milczy, to czuje wyrzut, że jest «niemy psem» — jeżeli inaczej działa, to zarazem wie, że popełnia nieuczciwość względem siebie i społeczeństwa.

Ta siła prawdy katolickiej dała nam Skargę i te same prawdy, które Skarga głosił, są ważne i na dzisiejszy dzień.

W świetle słów Skargi jest jasnym, że każdy, kto dzisiaj tendencyjnie rozbija jednomyślność, kto uprawia prywatę, dzielnicowość, kto wbrew rozumowi kieruje się swymi animozjami, kto zwłaszcza gnuśnieje tam, gdzie działać trzeba i kto innych od działania wstrzymuje, ten popełnia względem Boga i narodu występki. Ta siła katolicyzmu może chybić skutku swego na jednostkę, bo człowiek ma wolną wolę — ale nie może chybić w działaniu swoim na ogół. Z razu działa ona zwolna, ale działa stale i silnie — i niedalekim chyba jest dzień, w którym poznamy, że katolicyzm i tę siłę nam przyniósł.

## W okresie oczekiwania.

«Dziennik Poznański» pisze:

Zarówno w działaniach wojennych jak i w życiu wewnętrznym, staraniach i zabiegach państw i narodów europejskich uwydatnia się od dłuższego już czasu stan powszechnego, natężonego wyczekiwania zapowiedzianych na rok 1916 wielkich wypadków, któreby przyniosły ostateczną decyzję w tej wojnie, lub przynajmniej zbliżyły perspektywę jej zakończenia i powrotu pokoju. Od połowy stycznia, kiedy przedsięwzięta z nadzwyczajną zaciętością ofensywa rosyjska na froncie besarabskim i nad Strypą wskutek ujawnienia się jej zupełnej bezskuteczności, została zaniechana, na obu głównych teatrach wojny europejskiej nie powtórzyła się żadna akcja wojenna, obliczona na osiągnięcie wielkiego pozytywnego celu.

Toczące się już od kilku tygodni na niemieckim froncie zachodnim bardzo ożywione walki, najgwałtowniejsze zapasy obustronnej artylerji, bombardowanie ważnych pod względem militarnym punktów poza linią bojują przez działa najcięższego kalibru, niszczenie i zdobywanie pozycji nieprzyjacielskich przy pomocy min, gwałtowne, przygotowywane i osłaniane ogniem działowym szturm piechoty do stanowisk nieprzyjacielskich na znacznej niekiedy rozległości, przedstawiają nadzwyczajnie żywy obraz walki.

Każde z tych starć stanowi samo przez się akcję na większe rozmiary, któraby w każdej wojnie dotychczasowej zwała się «bitwą». W wojnie dzisiejszej wszystkie te przedsięwzięcia są dopiero lokalnymi próbami sprawności i siły w przygotowaniu do oczekiwanej rozstrzygającej rozprawy.

Stan wyczekiwania na chwilę, kiedy nastąpi przejście od tych walk ciężkich, ale nieznaczających się swoim znaczeniem praktycznym do akcji, któraby ogromem swych rozmiarów, siłą uderzenia i decyzją czynu posunęła sprawę naprzód i przybliżyła koniec przedłużającej się krwawej rozprawy, stał się wspólnym dla wszystkich państw i narodów celem pragnień i źródłem niepokoju. Płyną stąd najrozmaitsze kombinacje i przypuszczenia, dotyczące planów wojennych i chwili uderzenia jednej czy drugiej strony, tak obite w czasie teraźniejszym, jak nigdy dotąd jeszcze w tej wojnie. Ważniejsze jest, że pozostająz tem w najściślejszym związku starania i zabiegi rządów i narodów o takie urządzenie i uregulowa-

nie najżywotniejszych zagadnień życia narodowego, gospodarczego i politycznego, któreby czyniło zadość potrzebom narodowym i koniecznościom państwowym po zapadnięciu oczekiwanej decyzji.

W Niemczech i sprzymierzonej z nią Austrii świadomość tej potrzeby uwydatniła się wobec sytuacji gospodarczej, która wytworzyła się wskutek ogłoszenia blokady handlowej obu mocarstw centralnych przez państwa przeciwnie. Nastąpiła wtedy przedewszystkiem potrzeba oparcia sprawy wyżywienia ludności na innych zupełnych podstawach. W związku z tem wyłoniło się zagadnienie ubezpieczenia Niemiec i Austrii przed następstwami tej blokady w przyszłości.

U mocarstw czwórporozumienia obok licznych zagadnień natury militarnej i dyplomatycznej, wysuwa się przed innymi zagadnieniami naprzód kwestja stosunku handlowego po wojnie, pomiędzy niemi i między niemi a Niemcami. Sprawa ta była poruszona w połowie r. 1915 po raz pierwszy w «Matinie» paryskim.

Obecnie donoszą «Hamb. Nachr.» z Hagi, że francuski związek narodowy dla popierania handlu występuje z ankietą w sprawie ograniczenia stosunków gospodarczych i polityczno-celnych z Niemcami w interesie Francji i ich sprzymierzeńców, a grupa międzyparlamentarna, składająca się z członków komisji celnej senatu i parlamentu, odbyła konferencję z przedstawicielami izb handlowych w sprawie zarządzeń handlowo-politycznych i warunków utworzenia związku gospodarczego państw sprzymierzonych.

Równocześnie «D. Tagesztg.» przynosi z Londynu wiadomość, że izby handlowe angielskie postanowiły rozpocząć dnia 29 lutego narady przy udziale Mc. Kenna i Bonar Lawa w sprawie około 70 rezolucji, nadesłanych przez izby handlowe.

Rezolucje te dotyczą między innymi również utworzenia związku handlowego mocarstw koalicyjnych, uregulowania stosunków z państwami neutralnymi oraz stosunków handlowych i celnych z krajami przeciwnymi.

Zdaje się, że na narady w sprawie uregulowania stosunków z państwami przeciwnymi cokolwiek jeszcze zawczasie.

## Z Krakowa.

### W sprawie Wawelu.

W związku z podjętymi pracami restauracyjnymi na Wawelu, pisze w «Architekcie» p. Tadeusz Stryjeński: «Pomimo trwania wojny, wydział krajowy uznał za stosowne dalej prowadzić przerwane przez kilka miesięcy roboty na zamku wawelskim.

Wprawdzie zakres obecnych robót jest niewielki, ale sam fakt, że życie nie zamarło na Wawelu, zagrzewa serca polskie.

W podwórzu zamkowym zdjęto rusztowania. I oto w całej już wspałości odsłonił się ten istic królewski dziedziniec, prawie unikat na świecie. Arkady dolnych pięter, oswobodzone z podpór wewnętrznych, snują lekki swój rytm, ukoronowane niezrównanym motywem drugiego piętra z wysmukłymi kolumnami, z drewnianym pułapem, z odsłoniętym przepięknym ściennym fryzem.

Jednocześnie w biurze kierownictwa budowy podjęto pracę. Na podstawie programu danego przez Wielki Komitet Krajowy, przystąpił naczelny architekt ze swymi pomocnikami do opracowania projektu dekoracji sal drugiego piętra.

Jako członkowie komitetu mieliśmy sposobność widzieć znaczną ilość szkiców do tego projektu. Po rozpatrzeniu przedstawionych szkiców i po głębszem rozważeniu całej sprawy, ze względu na doniosłość zadania, coraz bardziej utrwała się w komitecie i zyskuje zwolenników zamiar rozpisania konkursu wśród artystów polskich na szkice dekoracji sal drugiego piętra i w tym celu zapewne już wkrótce komitet miejscowy odniesie się do wydziału krajowego o zwołanie Wielkiego Komitetu.

Stanowisko to powita każdy z żywym zadowoleniem. Jest ono zgodne z tradycją postawienia sprawy. We wszystkich epokach rozkwitu sztuki i zawsze, gdy chodziło o większe zadania, wzywano artystów do pracy. Nasi królowie, nasi magnaci z epoki 16 i 17 wieku nie szczędzili starań, aby największych artystów pozyskać do dekoracji swych siedzib. Pomniki, jakie się dochowały, dają niezbite tego dowody. Historia Wawelu, dzięki pracy d-ra Tomkowicza, dostępna jest każdemu i powinna być każdemu znana.

«Szeroki udział artystów jest konieczny, gdyż dekoracja, chociażby skromna, wymaga specjalnego uzdolnienia artystycznego, którego w większości wypadków nie posiada architekt dzisiejszy, wychowaniec XIX i XX wieku. Nie myślę przez to usuwać architekta na plan dalszy. I owszem, niech poda główną myśl swoją, niech zarządzi i zorganizuje współpracownictwo artystów i stanie na ich czele. Ale bądź jak bądź, gdy idzie o tak wielkie zadanie, jak dekoracja 17 sal zamkowych, jeden twórca nie wystarczy.

«Musimy wreszcie z całym skupieniem uprzytomnić sobie, że Wawel był rezydencją.

«W godzinie dzisiejszej, u progów nowych dzieł naszego narodu, musimy wiedzieć, na co nas stać, na jaki wysiłek artystyczny zdobyć się może dzisiejsza Polska, gdy idzie o najpierwsze zadanie. Tembardziej nie wolno rezygnować z dorobku polskiej sztuki. Wszystkie najlepsze siły artystyczne należy skupić, aby wnętrze odnowionego Wawelu odpowiadało rzeczywistej wartości naszej kultury.

Zaszczepił współpracownictwa dla Wawelu będzie podnieta i rozkazem dla każdego artysty polskiego do wzięcia udziału w konkursie. W ten tylko sposób nie zmarnują się myśli, które tkwić mogą i tkwią z pewnością w duszach naszych artystów.

«A że wszyscy oni myślą i marzą o Wawelu, że go noszą w sercu, że go znają i odczuwają wrażliwymi swymi duszami, my, którzy bliżej się z nimi stykamy, wiemy o tem dobrze.

«Dlatego też jeszcze raz z największą radością powitać trzeba inicjatywę w łonie Komitetu miejscowego rozpisania konkursu, wyrażając przytem pewnością, że i w Wielkim Komitecie Krajowym myśl ta znajdzie poparcie. Sprawa przedwczesną nie jest, zadanie jest bowiem ważne, wymaga dłuższego czasu, a rozpisanie konkursu już dzisiaj umożliwi natychmiastową pracę tym, co pozostali w domu i nawiąże serdeczną nić z tymi, co walczą w szeregach, a nie przestali być artystami. W każdym razie, nie odkładając ogłoszenia konkursu, termin należy oznaczyć w rok po podpisaniu pokoju.

«Mamy niezłomną wiarę, że wydział krajowy myśl konkursu zrealizuje i nie poskąpi odpowiedniej kwoty na nagrody, co z pewnością się opłaci, gdyż prace konkursowe przysłużą się dobrze przy ostatecznym rozstrzygnięciu zadania».



## Sprawy polskie.

### Sprawa polska w Szwajcarji.

Najważniejszą instytucją polską w Szwajcarji—píše korespondent «Głosu Polskiego» z Lozanny—o której wszyscy wiedzą i która cieszy się ogólnym poważaniem, jest Komitet generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce, ze stałą siedzibą w Vevey, Grand Hotel.

Według sprawozdania kasowego, od dnia 9 stycznia, t. j. od daty założenia komitetu do 31 sierpnia włącznie wpłynęło 3,645,545 fr. i 60 cent., nie licząc procentu od sum, składanych do banków, które będą wniesione do sprawozdania po zamknięciu roku obrachunkowego.

Równocześnie ogłoszono sprawozdanie komisji rewizyjnej, podpisane przez Józefa Orpiszewskiego, Stanisława hr. Jundziłła, urzędników kolei związku szwajcarskiego, prof. Juliana Świącickiego z Warszawy i Jana hr. Żółtowskiego z Księstwa Poznańskiego. Sprawozdanie to nosi również podpisy Ludwika Arragon, dyrektora banku w Vevey i Marka Viden, rewizora ksiązkowego z Lozanny.

Rewidenci «czują się w obowiązku podnieść nadzwyczajną oszczędność w wypadkach, wynoszących ogółem nie całe pół procent ogólnej sumy wpływów». Jest to zasługą niestrudzonego w pracy swojej prezesa Komisji Wykonawczej, mecenasa Antoniego Osuchowskiego.

Jak wielką sympatię zyskał sobie komitet veveyski, niech świadczy fakt, że listonosz przynoszący pieniądze, kategorycznie odmówił przyjęcia napiwku i sam złożył w imieniu swoim i swojej rodziny przeszło 30 franków na rzecz ofiar polskich. To też dziś nikogo nie dziwi, gdy p. Osuchowski ścisła serdecznie rękę poczciwego człowieka, przynoszącego kilka razy dziennie przekazy pieniężne.

Drugą ważną instytucją polską w Szwajcarji jest redakcja «Encyklopedji», przeniesiona niedawno z Lozanny do Fryburga. Encyklopedia skupia poważne siły naukowe polskie, z których najwybitniejszą jest profesor Jan Rozwadowski ze Lwowa, kierownik działu ekonomicznego.

Wiele pracy poświęca się na wydanie t. zw. «Małej Encyklopedji», zawierającej krótkie opracowanie danych statystycznych, dotyczących spraw polskich, artykuły historyczne, literackie i społeczne oraz na drugi tom Wielkiej Encyklopedji, poświęconej sprawom ekonomicznym.

Wszystko to wymaga pomocy wielu współpracowników, pragnących dać zgodny obraz Polski współczesnej, obiektywną rzeczową treść, wolną od wpływów politycznych. Ten ostatni powód zwłaszcza kierował inicjatorami w doborze współpracowników.

Agencja prasowa powstała niedawno w Lozannie w celach informowania pism francuskich, angielskich i włoskich o naszych sprawach. Istnieje jeszcze agencja w Bernie z filią w Rapperswyli. Kierownicy centralnej agencji w Lozannie podają główne informacje z Piotrogradu, agencja berneńska z Wiednia. Z Warszawy informacje są skąpe.

### Polskie hymny narodowe i rząd rosyjski.

W numerze 5 dziennika «Rnsskija Wiedomosti» z dnia 21 stycznia r. b. znajdujemy ciekawy pogląd ministerjum spraw wewnętrznych na polskie hymny narodowe i możliwość publicznego ich wykonywania.

Gubernator ołoniecki — pisze ga-

zeta—zwrócił się niedawno z zapytaniem do ministerjum spraw wewnętrznych, czy jest możliwe udzielenie pozwolenia na publiczne odśpiewanie polskich hymnów narodowych.

Ponieważ w zapytaniu tem szło o rozważenie kwestji zasadniczej, przeto wywołało ono w ministerjum żywioną wymianę poglądów.

W rezolucji swojej ministerjum spraw wewnętrznych podkreśla, że pod kategorię polskich hymnów narodowych należy podciągnąć trzy utwory, a mianowicie: «Jeszcze Polska nie zginęła», «Z dymem pożarów» i «Boże coś Polskę».

Hymny te—głosi rezolucja—zrosnięte w ciągu dziesięcioleci z duszą polską i z jej nastrojami, które w wyniku stosunków polsko-rosyjskich były dla Rosji wrogimi, stanowiły syntezę polskich pragnień osiągnięcia niepodległości. Wobec tego hymny te były zabronione.

Wykroczenie przeciwko temu zakazowi karane było w porządku sądowym i administracyjnym.

W listopadzie r. z., na mocy rozporządzenia byłego ministra spraw wewnętrznych, Maklakowa, zabroniono wydawactwa tych trzech hymnów, motywując to tem, że pozwolenie na wydawnictwo hymnów, będących przez tak długi czas na indeksie, byłoby pośredniem potwierdzeniem trafności komentowania wówczas przez prasę perjodyczną znanej odezwy głównego wodza, jako obietnicy nadania Polsce praw autonomicznych.

Podobne komentowanie rząd uważał wówczas za fałszywe, wobec czego prezes rady ministrów wydał w sierpniu 1915 roku rozporządzenie głównemu zarządowi do spraw prasowych, aby wskazał redaktorom pism codziennych na niewłaściwość podobnego oświetlenia w prasie istotnego znaczenia odezwy głównego wodza, co też było dokonane.

Ministerjum spraw wewnętrznych wskazuje, że w obecnej chwili niepodobna nie wziąć pod uwagę pierwszorzędnej zmiany zmian, jakie zaszły w losach Polski i w stosunkach polsko-rosyjskich. Prezes rady ministrów na posiedzeniu Dumy państwowej dnia 1 i sierpnia 1915 roku ogłosił najwyższą wolę cesarską o nadaniu Królestwu Polskiemu autonomji. «Obecnie—głosi rezolucja—kraj przywiślański znajduje się w rękach wrogich z nami Niemiec. W tych warunkach odpada z jednej strony motyw, który służył za podstawę do wzbudzenia wydawnictwa wzmiankowanych hymnów, z drugiej zaś strony—publiczne ich wykonywanie nie może mieć obecnie tego podniecającego charakteru, który stanowił niebezpieczeństwo dla władz kiszyniowskich, zabraniających w listopadzie r. z. odśpiewania tych hymnów podczas koncertu w Kiszyniowie».

Z tych powodów ministerjum spraw wewnętrznych nie widzi przeszkód w publicznym wykonywaniu wzmiankowanych powyżej hymnów polskich.

### Pomoc dla wysiedleńców z Mińska.

Do gazet kijowskich donoszą kilka szczegółów o sposobie, w jaki urządzono obecnie pomoc dla wysiedleńców polskich z Mińska. Komitet polski postanowił z dniem 1 lutego zorganizować nowy system opieki nad wysiedleńcami polskimi w Mińsku. Długie miesiące pracy dały komitetowi niemało doświadczenia życiowego. Doświadczenie to ujął w przejrzysty plan dyrektor biura informacyjnego komitetu p. Aleksy Chrzanowski. Nowy, ulepszony plan opieki, zatwierdzony przez zarząd Towarzystwa, polega na zorganizowaniu opieki domowej i kontroli nad wysied-

leńcami w Mińsku. Opieką objęci zostaną zarówno ci, którzy się zgłaszają sami do komitetu, jak i ci, którzy z tych czy innych względów ręki o pomoc nie wyciągają, jednakże jej potrzebują. Miasto nasze podzielone zostanie na 10 ściśle ograniczonych okręgów. W każdym okręgu pracować będzie instruktor. Instruktorom, w liczbie 10, pomagać będzie 40 pomocników.

Najważniejszym zadaniem instruktorów oraz ich pomocników będzie badanie na miejscu, ile członków liczy dana rodzina, czy są tam jednostki zdolne do pracy. Takie bezpośrednie zetknięcie się z wysiedleńcami pozwoli zbadać sytuację, potrzeby, stwierdzić, czy nie nadużywają zaufania komitetu. W każdym poszczególnym okręgu otwarte będzie biuro do pomocy instruktorowi, stanowiące filję biura informacyjnego. Załatwiane tam będą wszystkie pomniejsze sprawy. Kwestie ważniejsze instruktorzy kierować będą do biura informacyjnego w dni ściśle określone. Panie opieki z patronatu danego okręgu załatwiać będą te sprawy same, albo też w szczególnie ważnych wypadkach wspólnie z kierownikiem biura. Każdy podinstruktor będzie miał pod swoją opieką maximum 300 osób. Liczba ta pozwoli opiekę wykonywać dokładnie i planowo.

## Dookoła wojny.

### Konferencja państw koalicji.

«Loc. Anz.» donosi z Lugano, że według gazety «Stampa» w dniu 27 bm. w Paryżu ma się odbyć konferencja mocarstw koalicji. Włochy reprezentować będą oprócz ambasadora włoskiego Sonnino, Cadorna i generał Perro.

### W Persji.

«Kow. Ztg.» donosi, że duchowieństwo perskie wzywa Szacha do wyraźnego orzeczenia się po stronie państw centralnych. Ulemowie grożą, że poprowadzą lud po drodze, którą iść winien każdy wierny mahometanin. W okolicy Kermanszachu zebrały się duże wojska rewolucyjne, pod dowództwem regularnych oficerów. Przebywające tam wojska rosyjskie są zbyt nieliczne, aby mogły mieć wpływ na przebieg wypadków.

### Wielki Książę Mikołaj u władzy.

«Deutsche Tagetzg» donosi z Bukaresztu: Wielki Książę Mikołaj, który po swoim upadku wrócił z Kaukazu doszedł do porozumienia z Cesarzem Mikołajem. W Petersburgu przypuszczają że nominacja Stürmera nastąpiła pod wpływem W. Księcia. Wielki Książę w jednej z rozmów o sytuacji politycznej zaznaczył, że sytuacja od początku wojny zmieniła się wogóle nie korzyść Niemiec.

Nie można zamykać na to oczu. Czwórporozumienie ma tylko jeden cel—zniszczenie Niemiec. Nie można więc pod żadnym pozorem zawrzeć pokoju, zanim się nie osiągnie tego celu, to jest zanim się nie zdruzgocze państw centralnych.

### Rosyjskie nadzieje.

«Fzankf. Ztg.» przytacza następujące poglądy petersburskiego korespondenta «Petit Parisien» na stosunek Rosji do Rumunji. Kierujące koła polityki rosyjskiej są zdania, że Rumunja wyczekuje tylko chwili wtargnięcia Rosjan na Bukowinę, co znakomicie ułatwi zadanie armji rumuń-

skiej. Pierwsze powodzenie militarne koalicji rozstrzygnie sprawę interwencji Rumunji.

## Ze świata.

### Pomoc Ojca św. dla Serbji.

«Osservatore Romano» donosi, że Ojciec św. przyjął przedstawiciela Serbji przy stolicy Apostolskiej i polecił mu wręczyć ponownie sumę 5000 lirów na biednych tułaczy serbskich.

### Roman Dmowski w Londynie.

Pisma francuskie donoszą, że Roman Dmowski przybył do Londynu, Ambasada rosyjska na cześć jego wydała obiad, wprowadzając go w świat dyplomatyczny angielski.

### Objazd Wielkiego Księcia Jerzego Michajłowicza po wschodzie Azji.

Gazety rosyjskie donoszą, że do powitania na ziemiach chińskich Wielkiego Księcia Jerzego Michajłowicza wyznaczył prezydent Juanszika, Bigujania. Wielki Książę po wizycie w Japonji jedzie w drodze powrotnej do Chin i stamtąd powraca do Rosji.

### Pierpont Morgan w Londynie.

Multimiljoner amerykański Pierpont Morgan przybył do Londynu i odbywa z wielkimi bankami angielskimi pertraktacje, dotyczące pożyczki angielskiej w Ameryce.

## KRONIKA.

### KALENDARZ.

Dziś: Leona.

Jutro: Maksymiljana.

Pojutrze: Katedry św. Piotra.

Wschód słońca—o g. 6 m. 43

Zachód słońca—o g. 5 m. 42

## Z Wilna.

— **Stowarzyszenie właścicieli domów** m. Wilna w lokalu swoim przy ul. Wileńskiej 23, otwiera dla swoich stowarzyszonych biuro porad prawnych pod kierownictwem prawnika zawodowego. Biuro czynne w godzinach 12—1 i pół oprócz dni świątecznych.

— **Roboty kanalizacyjne.** Władze niemieckie wydały zarządzenie, aby miasto nie rozpoczynało nowych robót kanalizacyjno-wodociągowych za wyjątkiem tych robót, których potrzeba będzie wskazana przez władze niemieckie. (o).

— **W sprawie kartofli.** W bież. miesiącu do dnia wczorajszego Wilno otrzymało około 30 wagonów kartofli.

Jest to jednak ilość niedostateczna dla naszego miasta, które dla zaspokojenia mieszkańców potrzebuje 6 wag. kartofli dziennie. Kartofle sprzedają tylko 2 sklepy miejskie (przy ul. Subocz 20 i Wielkiej 43) okazicielom stałych kart chlebowych po pół puda na osobę po cenie 1 rb. za pud.

Cena ta obowiązuje od dn. 6-go b. m., gdyż do tej daty płacono kop. 80. (o)

— **Cenzura druków.** Biuro prasowe IV Naczelnego Dowództwa Wschodu podaje do wiadomości że egzemplarze cenzuralne gazet, czasopism i książek oraz wszelkich innych druków mają być dostarczone w ilości trzech. W wypadku przeciwnym cenzura wogóle nie będzie dokonywana.



## — Powrót do swych parafji.

Wódz Naczelny frontu wschodniego, jak donosi «Dabartis», udzielił pozwolenia kilku kapłanom katolickim dotychczas internowanym w Niemczech na powrót do swych parafji w Suwalskiem i na Żmudzi.

Wrócili już księża: Plotowski do Wierzbowa, Kotlewski do Lipska, Szmulskis do Płuciszek, Wołkowski do Sztabina, Baltrenas i Dydzgalwis do Gorzd tudzież dwaj księża do Pojewonia i jeden do Szumska.

(zm.)

## — Za lichwą żywnościową.

Właściciela sklepu kolonialnego Szymona Wasilusa przy ul. Tatarskiej i piekarza Mikołaja Karpiejczyka oddano pod sąd za skupowanie produktów spożywczych i sprzedawanie ich z lichwą za cenę wyższą ponad takse.

(u)

## — Pożar.

W piątek o godz. 9 m. 30 wiecz. z niewiadomego powodu wybuchł pożar w domku stróża cyrkowego, na placu Łukiskim. Spopatrzonego przez posterunkowego milicjanta wcześniej ogień dał się zlokalizować na tym tylko domku, który się spalił doszczętnie. Zagrożony budynek cyrkowy, w którym obecnie mieści się teatr żargonowy, ocalał.

(u)

## — Wóz z bułkami.

Milicja ujęła wóz naładowany bułkami, wywożonymi z miasta do Niemierzy. (u)

— Wieczór muzyczno-dramatyczny odbędzie się w niedzielę następną dnia 27 lutego, na korzyść biednych II Okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi. Odegraną zostanie komedia w I akcie M. Gawalewicz pod tytułem «Po drodze» pod kierownictwem p. R. Wińczy. W dziale koncertowym wezmą udział znana w naszym mieście p. Wanda Bohuszewiczówna i p. Z. Stoblińska. Podając to do wiadomości Sz. Publiczności, Zarząd II Okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi, uprasza o poparcie tak sympatycznego celu. Bilety można nabywać przy ul. Ostrobramskiej w domu № 14, codziennie od godz. 5—6 w. Wieczór o g. 6 wiecz.

## Z Kowna.

Zarząd miejski—dowiadujemy się z «Dabartis» — energicznie zajął się sprawą wyzysskania obszernych, a obecnie odłogiem leżących ogrodów miejskich i podmiejskich w kierunku przysporzenia ludności możliwie największej ilości jarzyn. Ogrody kowieńskie, jak zapewnia toż pismo, mają swoją sławę, zaopatrywały one bowiem długi czas w poziomki i truskawki «stół carski».

Obecnie magistrat, roztoczywszy opiekę

nad wszystkimi gruntami, opuszczonymi przez ich właścicieli, ma je wydzierżawić za niską cenę osobom, pragnącym zająć się uprawą jarzyn. Również magistrat sprawadza niezbędne nasiona, które zamierza niezamożnych właścicieli gruntów miejskich obdzielić darmo.

Zarząd miejski wzywa też wszystkich właścicieli ogrodów w Kownie do przystąpienia do robót w nich, wszelkich zaś wskazówek udzielać będzie specjalista ogrodnik miejski.

Władze policyjne dokonały przeglądu dorozek, których zebrano w tym dniu 79.

Rocząwszy od d. 14 b. m. zarząd miejski zaczął rozdawanie mieszkańcom Kowna kart chlebowych, za którymi chleb wydawany będzie od poniedziałku d. 21 b. m.

(zm.)

## Listy do Redakcji.

W № 14 «Dziennika» znalazłem wzmiankę jakoby wskutek braku cukru, ma być sprowadzona sacharyna — najsilniejsza trucizna, od kilkunastu lat zabroniona przez Radę medyczną, która w każdej aptece według

przepisu, przechowuje się w szafie pod zamkiem, z nadpisem «Wenena» i nie wolno jej sprzedawać, pod odpowiedzialnością kryminalną, tylko podług recepty lekarza. A więc jako stary prowizor i chemik, zwracam uwagę kogo należy. Prosząc uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie w «Dzienniku» w najbliższym numerze, bo tu chodzi o setki ofiar, które przez nieświadomość mogą stracić przedwcześnie życie.

Właściciel Apteki Homeopatycznej, przy ulicy Dominikańskiej.

Prowizor Alfred Niemętowski.

## O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na wpisy dla niezamożn. uczniów szkół średn.

W piątą bolesną rocznicę ku uczczeniu ś. p. Meża, Chroszczewska Felicja 2 rb.

## TEATR „HELIOS“

WILNO, róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Ażby w dzisiejszych ciężkich czasach dać możność korzystania z taniej rozrywki wszystkim nawet i zubożałym, ceny wejściowe na wszystkie miejsca są znacznie zmniejszone, a mianowicie: fotele — po 1 mk. (67 k.); I miejsca — 50 kop.; II — 40 kop.; III — 30 kop. Balkon (300 miejsc) — po 20 kop. wszystkie. Dla uczniów wszystkie miejsca po 20 kop i dzieci po 10 kop. Cały teatr ma 850 krzeseł i foteli. Orkiestra pod kierunkiem skrzypka z Petersburskiego konserwatorium. W soboty i niedziele od godz. 1-ej do 4-ej po południu przedstawienia po cenach od 10 do 30 kop.

## DZIŚ! NOWY WSPANIAŁY PROGRAM.

1) **Kronika wojenna** — bardzo ciekawe zdjęcia z natury: a) zajęcie Wilna i roboty przy zrujnowanych mostach; b) Walka pod Dyneburgiem; c) zdjęcia Chelma i okolic jego.

„Zniesławiona“ — dramat z życia w 2-ch częściach.  
3) „Stary bałamut“ — bardzo wesoła komedia w 3-ch częściach.

Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-ej, w resztę dni o godz. 4-ej.

Koniec o godz. 10-ej.

Kino-Teatr „REPOS“  
Trocka 2.

„Zemsta dzikiej“

Nadpisy czytane są głośno w języku polskim, co robi obraz zrozumiałym dla wszystkich.

## SENSACJA SEZONU!

dramat sensacyjny w 5-ciu aktach, odegrany na łonie cudnej podzwrotnikowej natury. W obrazie występują dzikie zwierzęta.

FORMOZA

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH  
ZAMIAST HERBATY WYBORNY NAPÓJ

„FORMOZA“ znanej firmy  
HENRYKA AMSTERDAMA.

POLECAMY UWADZE PUBLICZNOŚCI:

Codziennie świeżo paloną Kawę, Cykorję, Kawę zdrowia „SANITAS“ Kakao holenderskie rozmaitych firm, tudzież powszechnie znaną herbatę „JAWA“ po cenach b. niskich.

Baczność przed fałszerstwem!  
Magazyny własne: Zawalna 28—30 (róg Trockiej) i Ostrobramska 3.



H. AMSTERDAM.

Kapelusze ubieram i przera-  
biam, Warszawa, Irena Wiśniewska, Wileńska  
15—4. Tanie, bo prywatnie. 25

Anna Bornstendt w zakładzie  
św. Jadwigi udziela lekcji haf-  
tu białego i kolorowego. Skopów-  
ka 4—2. 12

Ogłoszenia i reklamy  
przyjmuje

J. KARLIN  
UL. TROCKA Nr 20. 24

Froebrowski oddział  
przy szkole S. ŚWIDA.  
Zapisy dzieci 5—7 lat—stałe g. 1—2.  
Podwale (Żandarmski) 9—1. 23

Akuszerka -masażystka  
szczepienie ospy,  
Marja Bzezina. Gimnazjalny zaułek  
№ 10 (Łukiszki).

## MŁODA

inteligentna Niemka poszukuje pra-  
cy, może zaopiekować się chorymi,  
lub dziećmi zna również krawiec-  
czyznę. Wiadomość: Ś-to Jerska  
10—1. Masarnia Pietrowa. 13

Sklep bławatny Antoniny  
Wilejkowej przeniesiony  
z Wielkiej ulicy na Wileńską  
Nr 31. Tamże jest część sklepu  
(przedział) do wynajęcia.

Nauczycielka muzyki War-  
szawskiego  
Konserwatorium udziela lekcji na  
fortepianie. Wileńska 28—3. Marja  
Hryniewiczówna.

SZKOŁA  
kroju, szycia i robót ręcznych  
dawna, znana  
E. TOMKOWICZ  
przyjmuje uczenie względnie za nie-  
wielką opłatę.  
ul. Botaniczna d. № 5 m. II.

Okladki na legitymacje, szyl-  
dy, plakaty ozdobne,  
klejenie i werniksowanie map, oprawy  
od najprostszych do najwykwint-  
niejszych — hurtowo i detalicznie.  
Intrologatornia B. Aleksandrowicza,  
Tatarska II.

Pierwsza w Wilnie,  
Chrześcijańska pracownia fache-  
wego zegarmistrza, M. Wołoszyna dłu-  
goletniego pracownika firm: F. Wo-  
ronecki, następnie Pawła Bure, S-to  
Jerska 44.

Makulatura do sprzedania.  
Dowiedzieć się  
w administracji «Dziennika Wileń-  
skiego», od 10—3. Dominikańska 4.

Pracownia sukien damskich  
egzystująca od  
lat 26, wykonywa robotę szybko,  
dokładnie i niedrogo. Ś-to Jańska  
27—3. Helena Lutkiewicz.

DRUKARNIA  
Ks. A. Rutkowskiego  
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w  
zakresie drukarstwa wchodzące,  
jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszu-  
ry, cenniki, dzieła, cyrkularze,  
adresy, etykiety, rachunki, kwita-  
rjusze, bilety wizytowe, koperty,  
tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.  
Ceny umiarkowane.

## ZNAKOMITE POMIDORY W KONSERWIE

(na zupy, sosy i t. p.)

poleca Zygmunt Nagrodzki Zawalna № II.

Dom Handlowy  
CH. DINESSA

w Wilnie

ul. Wielka ul. Nr. 35.

Ostateczna wyprzedaż w mo-  
im składzie obuwia, po cenach  
bardzo niskich.

## 2 mieszkania

po 6 pokoi z elektrycznym oświe-  
tleniem do wynajęcia:

- 1) Sadowa 7 d. Lichtensztejna,
- 2) W. Pohulanka 16.

Elektrotechnik C. Kowalczuk  
urządza elek-  
tryczne oświetlenie. Uniwersytecka  
№ 1.

Kupuje elektryczną używaną  
armaturę C. Kowal-  
czuk, Uniwersytecka № 1.

Dr. Med. B. SZYRWINDT  
choroby skórne, wenerycz-  
ne, syphilis (606).

Od 10—1 i od 4—7. Wielka № 39.  
10

Biedna uciekinierka idąc  
przez Tatarską na  
skwer Ś-to Jerski № 3 w d. 19 bm.  
zgubiła portmonetkę z pieniędzmi  
około 30 rb., oraz kwit na odbiór  
zegarka z firmy Rydlewski. Łaska-  
wy znalazca zechce odnieść za wy-  
nagrodzeniem, gdyż pieniądze te  
stanowią ostatnie jej oszczędności.  
Tatarska 19—1. M. Downorowi-  
czówna.

## Sprzedają się

węgły do samowara, w ilości nie  
mniejszej jednego puda. Niemiecka 1.  
Piekarnia Wielicko. 22